

Belgijskie Wyznanie Wiary

Artykuł I

Jest tylko jeden Bóg

Wierzimy całym naszym sercem i wyznajemy naszymi ustami, że istnieje jedna prosta i duchowa Istota, którą nazywamy Bogiem. Jest On wieczny, niepojęty, niewidzialny, niezmienny, nieskończony, wszechmocny, doskonale mądry, sprawiedliwy, dobry, niewyczerpane źródło wszelkiej dobroci.

Artykuł II

W jaki sposób Bóg daje się nam poznać

Boga możemy poznać na dwa sposoby: po pierwsze przez stworzenie, podtrzymywanie i rządzenie światem, które w naszych oczach jawią się niczym wspaniale zapisana księga, w której wszystkie stworzenia - duże i małe – są literami, dzięki którym możemy oglądać niewidzialną istotę Boga - Jego wiekiustą moc i bóstwo, jak to wyraził apostoł Paweł (Rz. 1:20). Wystarcza to w pełni do przekonania ludzi i pozostawia ich bez żadnej wymówki. Po drugie, Bóg daje się nam poznać jeszcze wyraźniej i pełniej poprzez swoje święte i boskie Słowo na tyle, na ile jest to nam potrzebne w tym życiu - ku Jego chwale, a naszemu zbawieniu.

Artykuł III

Zapisane Słowo Boże

Wyznajemy, że to Słowo Boże nie było posyłane ani nie przychodziło z woli ludzkiej, lecz wypowiedali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym, jak to ujął apostoł Piotr (2 Ptr. 1:21). Później Bóg, w swojej szczególnej trosce o nas i o nasze zbawienie, nakazał swoim sługom - prorokom i apostołom - spisanie Jego objawionego Słowa; sam natomiast zapisał swoim palcem dwie tablice Prawa. Dlatego nazywamy te pisma świętymi i bożymi księgami.

Artykuł IV

Kanoniczne księgi Pisma Świętego

Rozróżniamy dwie części Pisma Świętego: Stary i Nowy Testament. Są to księgi kanoniczne, przeciwko którym nie można się przeciwstawiać. W Kościele Bożym zalicza się do nich:

Księgami Starego Testamentu jest pięć ksiąg Mojżesza, a mianowicie: Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb, Powtórzonego Prawa; następnie księga Jozuego, Sędziów, Rut, dwie księgi Samuela, dwie Królewskie, dwie księgi Kronik [zwane też *Paralipomena*], Ezdrasza, Nehemiasza, Estery, Joba, Psalmi [Dawidowe], trzy księgi Salomona, czyli: Przypowieści, Kaznodziei, i Pieśń nad Pieśniami; czterech wielkich proroków: Izajasza, Jeremiasza {wraz z Trenami}, Ezechiela, i Daniela, oraz dwunastu mniejszych proroków, mianowicie: Ozeasza, Joela, Amosa, Abdiasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasza, i Malachiasza.

Księgami Nowego Testamentu są czterej Ewangeliści, a mianowicie: Mateusz, Marek, Łukasz, i Jan; następnie Dzieje Apostolskie; czternaście listów apostoła Pawła, czyli: do Rzymian, dwa do Koryntian, do Galacjan, do Efezjan, do Filipian, do Kolosan, dwa do Tesaloniczan, dwa do Tymoteusza, do Tytusa, do Filemona i do Hebrajczyków; siedem listów innych apostołów, mianowicie: Jakuba, dwa Piotra, trzy Jana, Judy; oraz Objawienie apostoła Jana.

Artykuł V

Skąd Pismo Święte czerpie swoje dostojęstwo i autorytet

Przyjmujemy wszystkie te księgi i tylko te jako święte i kanoniczne, aby kierowały, ustanawiały i utwierdzały naszą wiarę. Wierzimy bez żadnych zawahań wszystkiemu, co w nich zapisano, nie dlatego, że Kościół przyjmuje i zatwierdza je, ale przede wszystkim dlatego, że Duch Święty potwierdza w naszych sercach, iż pochodzą one od Boga i ponieważ same o tym świadczą. Nawet ślepi potrafią dostrzec, że przepowiedziane w nich rzeczy wypełniają się.

Artykuł VI

Różnica pomiędzy kanonicznymi a apokryficznymi księgami

Odróżniamy te święte księgi od ksiąg apokryficznych, mianowicie: trzeciej i czwartej Ezdrasza, ksiąg Tobiasza, Judyty, Mądrości, Syracha, Barucha, dodatku do księgi Estery, Modlitwy Trzech Młodzieńców w ogniu, Historii Zuzanny, Bela i Smoka, Modlitwy Manassesesa i dwóch ksiąg Machabejskich. Kościół może je czytać i czerpać z nich nauki na ile zgadzają się one z księgami kanonicznymi. Jednak nie są zdolne rozstrzygnąć jakiegokolwiek kwestii naszej wiary czy chrześcijańskiego wyznania, a już na pewno nie należy ich używać do umniejszania autorytetu Pisma Świętego.

Artykuł VII

Wystarczalność Pisma Świętego jako jedynego autorytetu w sprawach wiary

Wierzimy, że to Pismo Święte zawiera całą wolę Bożą i że odpowiednio naucza wszystkiego, co jest potrzebne człowiekowi do zbawienia. Skoro dokładnie opisuje sposób, w jaki powinniśmy czcić Boga, nie wolno nikomu, choćby był nawet apostołem, nauczać odmiennie do nauki Pisma - choćby to był nawet anioł z nieba, jak powiedział apostoł Paweł (Gal. 1:8). Skoro zakazano dodawania lub ujmowania treści Bożego Słowa, zatem nauki w nim zawarte są doskonałe i kompletne pod każdym względem.

Nie możemy też przyznać żadnym ludzkim pismom, choćby ich autorzy byli najbardziej pobożni, podobnego znaczenia co Pismu Świętemu. Nie możemy też uznać żadnego zwyczaju, opinii większości, spuścizny starożytności albo dziedzictwa czasu i ludzi bądź soborów, dekretów lub ustaw na równi z prawdą Bożą, gdyż jest ona ponad wszystkim i ponieważ każdy człowiek jest ze swej natury kłamcą - marniejszym niż sama marność. Dlatego kategorycznie odrzucamy wszystko to, co nie zgadza się z tym nieomylnym standardem, jak nas pouczają apostołowie: badajcie duchy, czy są z Boga (1 Jn 4:1). I na innym miejscu: Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu (2 Jn 10).

Artykuł VIII

Bóg jest jeden w istocie, jednak rozróżnialny w trzech osobach

Zgodnie z prawdą i Słowem Bożym, wierzymy tylko w jednego Boga, którego istota jest niezłożona i który istnieje w trzech osobach, które są rzeczywiście i prawdziwie wiecznie odróżnione zgodnie z ich nieprzechodnimi właściwościami, a mianowicie: Ojciec, Syn i Duch Święty. Ojciec jest przyczyną, źródłem i początkiem wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. Syn jest słowem, mądrością i obrazem Ojca. Duch Święty jest odwieczną siłą i mocą, pochodzący od Ojca i Syna. Jednak Bóg nie jest podzielony na trzy w tym rozróżnieniu, ponieważ Pismo Święte naucza, że chociaż Ojciec i Syn, i Duch Święty posiadają swoją niezależność i są rozróżnialni pod względem swych właściwości, to jednak w taki sposób, że te trzy osoby są jednym i jedynym Bogiem.

Zatem oczywiste jest, że Ojciec nie jest Synem ani Syn Ojcem i podobnie Duch Święty nie jest ani Ojcem, ani Synem. Jednakże te osoby tak odróżnione nie są rozdzielone ani zmieszane, ponieważ Ojciec nie przyjął ciała ani Duch Święty nie przyjął ciała, a jedynie Syn. Ojciec nigdy nie był bez

swego Syna albo Ducha Świętego. A to dlatego, że wszyscy trzej są równie wieczni i tej samej istoty. Nie ma ani pierwszego, ani ostatniego, ponieważ Oni są trójjedyni w prawdzie, mocy, dobroci i miłosierdziu.

Artykuł IX

Dowód na powyższy artykuł dotyczący trójosobowości jedyne Boga

Wiemy o tym zarówno ze świadectwa Pisma Świętego, jak i działań tych Osób - szczególnie tych działań, które sami doświadczamy. Świadectwa Pisma Świętego, które uczy nas wierzyć w taką Trójcę, znajdują się w wielu miejscach Starego Testamentu. Dlatego nie przytoczymy ich wszystkich, ale raczej podamy te, które w naszej ocenie są najistotniejsze.

W Rodzaju 1:26-27 Bóg mówi: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego do nas (...) I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich.” A w Rodzaju 3:22 Bóg powiedział: „Oto człowiek stał się taki jak my.” Zdanie: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz,” zaświadcza, że Bóg to więcej niż jedna osoba, a kiedy mówi: „Bóg stworzył,” zaświadcza o jedności. To prawda, że Bóg nie oznajmia, ile jest Osób, ale to, co niejasne w Starym Testamencie staje się nader jasne w Nowym. Kiedy nasz Pan został ochrzczony w Jordanie, rozległ się głos Ojca: „Ten jest mój Syn umiłowany.” Gdy Syn wychodził z wody, Duch Święty pojawił się w postaci gołębicy. Ponadto Chrystus ustanowił następującą formułę chrztu wszystkich wierzących: „Czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28:19). W Ewangelii Łukasza anioł Gabriel tak zwraca się do Marii, matki naszego Pana: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię, dlatego też to, co się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1:35). Podobnie czytamy: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi” (2 Kor 13:13). Czytamy też: „Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo, i Duch Święty, a ci trzej jedno są” (1 Jn 5:7) [wg Biblii Gdańskiej – przyp. tłum.].

Wszystkie te fragmenty wyraźnie nauczają, że są trzy osoby w jednej i jedynej boskiej istocie. I chociaż prawda ta przewyższa wszelką ludzką zdolność pojmowania, wierzymy w nią za sprawą Bożego Słowa, lecz również oczekujemy, że w przyszłości zrozumiemy to dokładnie w niebie, co też przyniesie nam wielką korzyść.

Ponadto, musimy rozpoznać poszczególne urzędy i działania tych trzech osób względem nas. Ojciec jest Stwórcą w Jego mocy; Syn jest naszym Zbawicielem i Odkupicielem przez Jego krew; Duch Święty jest naszym Uświęceniem przez to, że zamieszkuje nasze serca.

Ta doktryna o Trójcy Świętej była zawsze rozpoznana i utrzymywana przez prawdziwy Kościół od czasów apostołskich po dziś dzień na przekór Żydom, mahometanom i fałszywym chrześcijanom oraz heretykom takim jak : Marcjon, Mani, Prakseasz, Sabeliusz, Paweł z Samosaty, Ariusz i im podobni, którzy słusznie zostali potępieni przez prawowiernych ojców. Dlatego tym bardziej skłaniamy się do zaakceptowania trzech wyznań wiary: Apostolskiego, Nicejskiego oraz Atanazego, a także każdego, które się z nimi zgadza i jest zatwierdzone przez ojców Kościoła.

Artykuł X

Jezus Chrystus to prawdziwy i wieczny Bóg

Wierzymy, że Jezus Chrystus jest zgodnie ze swoją boską naturą jednorodzonym Synem Bożym, zrodzony w wieczności, nieuczyniony i niestworzony (gdyż wówczas byłby stworzeniem), lecz współistotny Ojcu i tak samo wieczny jak Ojciec, gdyż jest obrazem Jego istoty i blaskiem Jego chwały, na równi z Ojcem we wszystkim. Jest Synem Bożym nie tylko od czasu przyjęcia ludzkiej natury, lecz od wieczności, jak zaświadcza o tym zestawione ze sobą fragmenty Pisma Świętego. Mojżesz uczy, że Bóg stworzył świat, a św. Jan, że wszystko powstało przez Słowo, które nazywa Bogiem (Jn 1:1-3). Apostoł tłumaczy, że Bóg stworzył świat przez swojego Syna (Hbr 1:2) i dalej, że Bóg stworzył świat przez Jezusa Chrystusa (Kol 1:16). Jasno z tego wynika, że Ten, który zwie się

Bogiem, Słowem, Synem i Jezusem Chrystusem, istniał już wtedy, gdy wszystko przez Niego zostało stworzone. Dlatego prorok Micheasz stwierdza: „Początki Jego od prawieku, od wieczności.” (Mich 5:1b) A Hebrajczyków mówi: „Nie ma początku dni ani końca życia.” (Hbr 7:3) Dlatego jest On tym prawdziwym, wiecznym i wszechmocnym Bogiem, którego wzywamy, czcimy i któremu służymy.

Artykuł XI

Duch Święty to prawdziwy i wieczny Bóg

Wierzmy i wyznajemy, że Duch Święty w wieczności pochodzi od Ojca i Syna i dlatego nie jest ani uczyniony, ani stworzony ani też zrodzony, lecz pochodzi od obu. On jest trzecią osobą Trójcy Świętej, tej samej istoty, majestatu i chwały, co Ojciec i Syn, i dlatego jest prawdziwym i wiecznym Bogiem, jak uczy Pismo Święte.

Artykuł XII

Stworzenie wszystkich rzeczy, a w szczególności aniołów

Wierzmy, że Ojciec poprzez Słowo, tj. swojego Syna, kiedy Mu się spodobało stworzył z niczego niebios, ziemię i wszystkie istoty, dając każdej z nich odpowiedni żywot, kształt i wygląd oraz urzędy, aby Mu służyły. On nadal podtrzymuje i zarządza nimi w swojej wiecznej opatrzności i nieskończonej mocy, aby służyły ludzkości, by z kolei człowiek mógł służyć Bogu.

On także stworzył anioły dobrymi, aby były Jego posłańcami i służyły Jego wybranym. Niektóre z nich upadły z dostojęstwa nadanego im przez Boga do wiecznego potępienia, a inne dzięki Bożej łasce pozostały wierne i trwają w tym dostojęństwie. Diabeł i złe duchy są do tego stopnia zepsute, że są wrogami Boga i wszystkiego, co dobre - aż do granic swych możliwości jako zabójcy czyhają, by zniszczyć Kościół i każdego jego członka oraz aby przez swoje zwodzenie zatracić wszystkich - dlatego zgodnie z ich niegodziwością są z góry skazane na wieczne potępienie i oczekują każdego dnia tej straszliwej karni.

Z tego względu odrzucamy i potępiamy błąd saduceuszy, którzy zaprzeczają istnieniu duchów i aniołów, a także błąd manichejski, który zakłada, iż demony biorą swój początek w sobie samych i że są złe z samych siebie, a nie przez upadek.

Artykuł XIII

Opatrzność Boga i Jego zarządzanie wszystkimi rzeczami

Wierzmy, że ten sam dobry Bóg, po tym jak stworzył wszystkie rzeczy, nie zapomniał o nich ani nie oddał je losowi czy przypadkowi, lecz sprawuje nad nimi pieczę i zarządza nimi zgodnie ze swoim świętym zamysłem i dlatego nic w tym świecie nie dzieje się bez Jego postanowienia. Jednak nie jest On sprawcą popełnianych grzechów ani nie jest za nie odpowiedzialny. Jego moc i dobroć są tak wielkie i niepojęte, iż nakazuje i wypełnia swoje dzieło w sposób jak najbardziej doskonały i prawy, nawet gdy złe moce i ludzie postępują niesprawiedliwie. A skoro to, co czyni, przewyższa wszelkie ludzkie zrozumienie, nie będziemy ciekawsko starali się w to wnikać ponad nasze kompetencje, lecz raczej z tym większą pokorą i czcią uwielbimy sprawiedliwe sądy Boże, które są przed nami zakryte, zadowolając się faktem, że jesteśmy uczniami Chrystusa, aby poznawać tylko to, co On objawił w swoim Słowie, nie przekraczając wyznaczonych nam granic.

Doktryna ta daje nam niewymowne pocieszenie, ponieważ uczy, że nic, co nas spotyka, nie jest dziełem przypadku, lecz dzieje się z postanowienia naszego łaskawego Ojca w niebie, który czuwa nad nami z ojcowską troską i który w swej mocy tak zarządza wszystkimi stworzeniami, że nawet włos z naszej głowy (bo wszystkie nasze włosy są policzone) ani wróbel, nie może spaść na ziemię bez woli naszego Ojca (Mt 10:29, 30), któremu całkowicie ufamy przekonani, iż On powstrzymuje diabła i wszystkich naszych wrogów, aby bez Jego zgody nie czynili nam krzywdy.

Dlatego też odrzucamy i potępiamy błąd epikurejczyków, którzy nauczają, że Bóg nie ma na nic względu, lecz pozostawia wszystko przypadkowi.

Artykuł XIV

Stworzenie i upadek człowieka oraz jego niezdolność do czynienia dobra

Wierzmy, że Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi i uformował go na swój obraz i podobieństwo - dobrego, sprawiedliwego i świętego, zdolnego zawsze pełnić wolę Bożą. Lecz kiedy człowiek był w stanie chwały, nie uszanował go i nie uznał swego wyjątkowego położenia, lecz dobrowolnie poddał się grzechowi i w konsekwencji śmierci i przekleństwu, kiedy dał posłuch diabłu., Odrzucił przykazanie życia, które otrzymał, i przez grzech oddzielił się od Boga, który był jego prawdziwym życiem, i zdeprawował całą swą naturę, zasługując na cielesną i duchową śmierć. W ten sposób stał się zły, przewrotny i zepsuty we wszystkim - zatracił wszystkie wspaniałe dary, które otrzymał od Boga i zachował jedynie ich namiastkę – i to wystarczyło, aby pozbawić go całej niewinności, ponieważ wszelkie światło w nas zamieniło się w ciemność, jak naucza Pismo, gdy mówi: „A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie ogarnęła” (Jn 1:5, gdzie Św. Jan nazywa ludzi ciemnością).

Dlatego odrzucamy wszelką naukę, która się z tym nie zgadza, a zakłada wolną wolę człowieka, ponieważ człowiek jest niewolnikiem grzechu i nie może niczego przyjąć, o ile nie zostało mu to dane z nieba (Jn 6:65). Bo któż może się szczycić swoimi dobrymi uczynkami, skoro Chrystus naucza: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał?” (Jn 6:44). Któż może się szczycić swoją wolą, skoro rozumie, że zamysł cielesny jest wrogi Bogu (Rz 8:7)? Któż może przechwalać się wiedzą, skoro człowiek zmysłowy nie przyjmuje rzeczy z Ducha Bożego (1 Kor 2:14)? Pokrótkie, kto ośmiela się sugerować jakiegokolwiek pomysł, skoro wie, że nie jesteśmy zdolni, aby pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza spoczywa w Bogu (2 Kor 3:5)? I dlatego powinniśmy tym mocniej trzymać się słów apostoła, który stwierdza, że to Bóg sprawia w nas i chcenie i wykonanie według upodobania swojej woli (Flp 2:13). Gdyż nie ma zrozumienia albo chcenia zgodnych z Bożą wiedzą i zamysłem poza tymi, które Chrystus sprawia w człowieku, o czy sam nas poucza, gdy mówi: „Beze mnie nic nie możecie uczynić” (Jn 15:5).

Artykuł XV

Grzech pierworodny

Wierzmy, że przez nieposłuszeństwo Adama grzech stał się udziałem całej ludzkości. Deprawuje on całą naturę i jest dziedziczny, i nawet dzieci w łonach swych matek są nim skażone. Powoduje w człowieku wszelkie rodzaje grzechów, będąc ich korzeniem i dlatego wzbudza w Bogu wystarczające obrzydzenie i wstręt, aby potępić całą ludzkość. Nie jest on nawet unieważniony lub całkowicie wykorzeniony przez chrzest, ponieważ grzech zawsze wypływa z tego pełnego nieszczęść źródła. A jednak nie jest przypisany Bożym dzieciom ku ich potępieniu, lecz dzięki Bożej łaskawości i miłosierdziu jest im przebaczony. Nie oznacza to, że mogą one spokojnie spoczywać w grzechu, lecz poczucie własnej nieprawości powinno zasmucać wierzących i wzbudzać w nich pragnienie odkupienia z tego grzesznego ciała.

Dlatego odrzucamy błąd pelagian, którzy twierdzą, że grzech rodzi się jedynie przez naśladowanie.

Artykuł XVI

Wieczne wybranie

Wierzmy, że gdy całe potomstwo Adama upadło w zatracenie i zniszczenie przez grzech naszych pierwszych rodziców, Bóg okazał się taki, jaki jest, tzn. miłosierny i sprawiedliwy - miłosierny, ponieważ zbawia i odciąga od zepsucia wszystkich, których tylko z miłosierdzia wybrał w swojej wiecznej i niezmiennej woli w Chrystusie Jezusie, naszym Panu, bez względu na ich uczynki; oraz sprawiedliwy, ponieważ zostawia innych w ich upadku i zatraceniu, w które sami na siebie zrzucili.

Artykuł XVII

Odnowienie upadłego człowieka

Wierzmy, że nasz najlaskawszy Bóg, w swej wspaniałej mądrości i dobroci, zobaczywszy, że człowiek pograżył się w fizycznej i duchowej śmierci, i że pograżył się w tragicznym położeniu, upodobał sobie odszukać go i pocieszyć, gdy ten przerażony schował się przed Nim, i obiecał mu, że da swojego Syna, który miał się narodzić z niewiasty, aby zdeptać głowę węża (Rodz. 3:15), i być błogosławionym.

Artykuł XVIII

Wcielenie Jezusa Chrystusa

Wyznajemy, że Bóg wypełnił obietnicę daną ojcom przez zwiastowanie proroków, kiedy w wyznaczonym przez siebie czasie zesłał na świat swego jednorodzonego i wiecznego Syna, który przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom (Flp 2:7), w rzeczywisty sposób przyjmując prawdziwą ludzką naturę z wszelkimi jej słabościami za wyjątkiem grzechu; poczęty w łonie błogosławionej dziewicy Marii mocą Ducha Świętego bez udziału mężczyzny przyjął nie tylko ludzką naturę w formie ciała, lecz także ludzką duszę, aby mógł być prawdziwie człowiekiem. Skoro dusza upadła podobnie jak ciało, musiał On przyjąć oba, aby oba zbawić.

Dlatego wyznajemy (w przeciwieństwie do herezji anabaptystów, którzy zaprzeczają jakoby Chrystus przyjął ciało po swojej matce), że Chrystus miał uczestnictwo w ciele i krwi potomstwa, że jest owocem łona Dawida według ciała, zrodzony z nasienia Dawida według ciała, owoc łona Marii, narodzony z niewiasty, latorośl dawidowa, odrośl z pnia Jessego, wyrosły z plemienia Judy, pochodzący od Żydów według ciała, z nasienia Abrahama, ponieważ przyjął na siebie nasienie Abrahamowe [wg Biblii Gdańskiej – przyp. tłum.] i upodobił się we wszystkim do braci, za wyjątkiem grzechu - dlatego jest prawdziwie naszym IMMANUELEM, co oznacza „Bóg z nami.”

Artykuł XIX

Zjednoczenie i rozróżnienie dwu natur w osobie Chrystusa

Wierzmy, że przez poczęcie osoba Syna jest nierozdzielnie zjednoczona i połączona z ludzką naturą w taki sposób, że nie ma dwu Synów Bożych ani dwu osób, lecz dwie natury zjednoczone w jednej osobie, jednakże każda z natur zachowuje swoje odpowiednie właściwości. Tak jak boska natura pozostała zawsze niestworzona, nie mająca ani początku dni, ani końca życia (Hbr 7:3), napełniająca niebiosy i ziemię, tak i ludzka natura nie straciła swoich właściwości, lecz pozostała stworzeniem (z początkiem dni, będąca skończoną naturą) i zachowująca wszystkie właściwości rzeczywistego ciała. I choć przez zmartwychwstanie dał jej ciału nieśmiertelność, to jednak nie zmienił prawdziwości swej ludzkiej natury, skoro nasze zbawienie i zmartwychwstanie opierają się również na prawdziwości Jego ciała. Lecz te dwie natury są tak mocno zjednoczone w jednej osobie, że nie rozdzieliły się nawet przez Jego śmierć. Dlatego to, co w chwili swojej śmierci powierzył swemu Ojcu, było prawdziwym ludzkim duchem opuszczającym Jego ciało. W tym samym czasie boska natura wciąż była zjednoczona z ludzką, nawet gdy leżał w grobie, a boskość nie przestała zamieszkiwać w Nim, tak jak była w Nim, gdy był dzieckiem, chociaż nie objawiała się tak jasno w tym krótkim czasie. Dlatego też wyznajemy, że jest On prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem - prawdziwym Bogiem w swej mocy zwycięstwa nad śmiercią i prawdziwym człowiekiem, aby mógł umrzeć za nas zgodnie ze słabością swego ciała.

Artykuł XX

Bóg zmanifestował sprawiedliwość i miłosierdzie w Chrystusie

Wierzmy, że Bóg, który jest doskonale miłosierny i sprawiedliwy, zesłał swego Syna, aby przyjął tę

naturę, która dopuściła się nieposłuszeństwa, aby też przez nią zadośćuczynić i ponieść karę za grzech przez niewypowiedziane męki i śmierć. Bóg zatem okazał sprawiedliwość przeciwko swojemu Synowi, kiedy złożył na Niego nasze grzechy – których byliśmy winni i zasługiwaliśmy na potępienie - i wylał na nas swoje miłosierdzie i dobroć przez swą prostą i doskonałą miłość, wydając swojego Syna na śmierć za nas i wzbudzając Go z martwych dla naszego usprawiedliwienia, abyśmy przez Niego mogli osiąść nieśmiertelność i życie wieczne.

Artykuł XXI

Zadośćuczynienie Chrystusa, jedynego arcykapłana

Wierzmy, że Jezus Chrystus jest zaprzysiężony na wiecznego arcykapłana według porządku Melchizedeka i że złożył się za nas Ojcu, aby uśmierzyć Jego gniew przez pełne zadośćuczynienie, kiedy ofiarował się na drzewie krzyża i przelał swoją drogą krew, aby oczyścić nasze winy, jak to przepowiedzieli prorocy. Gdyż jest napisane: „Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukaranym został dla naszego zbawienia i jego ranami jesteśmy uleczeni. Prowadzono Go jak jagnię na rzeź i do przestępców był zaliczony,” (Iz 53:5, 7, 12) i Poncjusz Piłat skazał Go jak złoczyńcę, choć nie znalazł w Nim żadnej winy. Tak zapłacił za to, czego nie zrabował i cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych (Ps 69:5; 1 Ptr 3:18), zarówno w ciele, jak i na duszy, doświadczając straszliwej kary za nasze grzechy do tego stopnia, że nawet krople Jego potu stały się kroplami krwi spływającymi na ziemię. Zawołał: „Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?” (Mt 27:46). I cierpiał wszystkie te męki dla odpuszczenia naszych grzechów.

Z tego powodu twierdzimy słusznie wraz z apostołem Pawłem, że nie znamy niczego więcej jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego, a wszystko inne uznajemy za szkodę i odrzucamy wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, naszego Pana (1 Kor 2:2; Flp 3:8), w którego ranach znajdujemy wszelką pociechę. Nie potrzeba dłużej szukać lub obmyślać innej drogi do pojednania z Bogiem poza tą jedyną ofiarą złożoną raz na zawsze, przez którą uczynił doskonałymi tych, którzy są uświęceni. To również powód, dla którego anioł Pański nazwał go JEZUSEM, to znaczy ZBAWICIELEM, ponieważ miał zbawić swój lud od jego grzechów (Mt 1:21).

Artykuł XXII

Usprawiedliwienie przez wiarę w Jezusa Chrystusa

Wierzmy, że Duch Święty roznieca w naszych sercach czystą wiarę, abyśmy mogli osiąść prawdziwą znajomość tej wielkiej tajemnicy. Wiara ta chwytą się mocno Chrystusa z wszystkimi Jego zasługami, czyli przywłaszcza Go i nie szuka niczego poza Nim. Gdyż należy wnioskować, iż albo nie wszystko to, co jest potrzebne do naszego zbawienia, jest w Jezusie Chrystusie, albo jeśli wszystko jest w Nim, wówczas ci, którzy posiadli Jezusa Chrystusa przez wiarę, mają całkowite zbawienie w Nim. Dlatego ktokolwiek twierdzi, że Chrystus nie jest wystarczający, lecz potrzeba czegoś ponad Niego, wielce bluźni, gdyż czyni Chrystusa tylko po części Zbawicielem.

Dlatego wyznajemy słusznie wraz z apostołem Pawłem, że jesteśmy usprawiedliwieni jedynie z wiary lub przez wiarę niezależnie od uczynków (Rz 3:28). Jednakże, by wyrazić to jaśniej, nie twierdzimy, że wiara sama z siebie nas usprawiedliwia, gdyż to tylko narzędzie, z pomocą którego możemy uchwycić się Chrystusa - naszego usprawiedliwienia. Jezus Chrystus poczytujący na naszą korzyść wszystkie swoje zasługi i wszystkie swoje święte dzieła, jakich dokonał dla nas i zamiast nas, jest naszą sprawiedliwością. A wiara to narzędzie, które jednoczy nas z Nim we wszystkich Jego dziełach, które gdy stają się nasze, zupełnie wystarczają do uwolnienia nas z grzechów.

Artykuł XXIII

Co składa się na usprawiedliwienie przed Bogiem

Wierzmy, że na nasze zbawienie składa się odpuszczenie grzechów przez wzgląd na Jezusa Chrystusa, które czyni nas sprawiedliwymi przed Bogiem, jak uczył nas Dawid i Paweł stwierdzając,

że błogosławieństwem dla człowieka jest, gdy Bóg przypisuje mu sprawiedliwość niezależnie od jego uczynków (Rz 4:6-8). Apostoł oznajmia, że jesteśmy usprawiedliwieni darmo z Jego łaski, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie (Rz 3:24).

Dlatego trzymamy się zawsze tego fundamentu i dlatego oddajemy wszelką chwałę Bogu, unizając się przed Nim i uznając, jacy jesteśmy, nie chwając się naszymi zasługami, lecz pokładamy pełną ufność i polegamy jedynie na posłuszeństwie Chrystusa ukrzyżowanego, który staje się nasz, gdy w Niego wierzymy. To wystarczy, by zakryć wszystkie nasze nieprawości i dać odwagę, gdy zbliżamy się do Boga, uwalniając nasze sumienia od strachu, trwogi oraz przerażenia – nie chodząc śladami naszego pierwszego ojca Adama, który w przerażeniu chciał się zakryć liśćmi drzewa figowego. I zaiste gdybyśmy mieli stanąć przed Bogiem, choćby nawet w niewielkiej mierze polegając na sobie samych lub jakimś innym stworzeniu, w trwodze byśmy zginęli. I dlatego każdy powinien przyswoić sobie modlitwę Dawida: „Boże, nie pozywaj na sąd sługi swego, gdyż nikt z żyjących nie okaże się sprawiedliwym przed Tobą” (Ps 143:2).

Artykuł XXIV

Uświęcenie człowieka i dobre uczynki

Wierzmy, że prawdziwa wiara wzbudzona w człowieku przez słuchanie Słowa Bożego i działanie Ducha Świętego, odradza go i czyni nowym człowiekiem, sprawiając w nim nowe życie, i uwalnia go z niewoli grzechu. Dlatego dalekim od prawdy jest twierdzenie, że ta usprawiedliwiająca wiara czyni ludzi niedbałymi w ich pobożnym i świętym życiu, lecz wprost przeciwnie - bez niej nie byłoby w stanie uczynić niczego z miłości do Boga, lecz jedynie z miłości do siebie samych lub strachu przed potępieniem. Dlatego niemożliwą rzeczą jest, aby ta święta wiara pozostała w kimś bezowocna, gdyż nie mówimy o bezcelowej wierze, lecz o wierze nazwanej w Biblii wiarą czynną w miłości (Gal 5:6), która pobudza człowieka do ćwiczenia się w uczynkach przykazanych przez Boga w Jego Słowie.

Uczynki te, które biorą się z właściwego korzenia wiary, są dobre i miłe Bogu, gdyż Jego łaska je uświęciła. Jednakże nie poczytuje się ich na rzecz naszego usprawiedliwienia, gdyż to przez wiarę w Chrystusa jesteśmy usprawiedliwieni, jeszcze zanim zaczniemy czynić dobre uczynki - w przeciwnym razie wcale nie byłyby to dobre uczynki, tak samo jak owoc drzewa nie może być dobry, zanim samo drzewo nie będzie dobre.

Czynimy więc dobrze nie dlatego, aby się zasłużyć (bo czyż możemy się zasłużyć?), bo przecież Bogu zawdzięczamy nasze dobre uczynki, a nie On nam, gdyż On sam sprawia w nas i chcenie, i wykonanie, zgodnie z upodobaniem swojej woli (Flp 2:13). Dlatego tym baczniej powinniśmy zważać na słowa Pisma, które poucza: „Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy” (Łk 18:10). Jednakże nie zaprzeczamy, iż Bóg nagradza dobre uczynki, lecz to Jego łaska zsyła Jego dary.

Ponadto, chociaż czynimy dobrze, nie uważamy tego za podstawę naszego zbawienia, gdyż wszystkie nasze uczynki są skażone naszą cielesną naturą i podlegają karze, i choć nawet moglibyśmy uczynić jeden dobry uczynek, to jednak Bóg odrzuciłby to ze względu na choćby jedną grzeszną myśl. Wówczas byłibyśmy zawsze przepelnieni wątpliwościami, beznadziejnie miotani niepewnością, a nasze wątle sumienia byłyby nieustannie dręczone, gdyby nie polegały na zasługach, które nasz Zbawiciel wypracował przez swoje cierpienie i śmierć.

Artykuł XXV

Zniesienie prawa ceremonialnego

Wierzmy, że obrzędy i znaki Prawa ustały wraz z przyjściem Chrystusa, i że wszystkie cienie rzeczy przyszłych przeminęły, dlatego też używanie ich nie może mieć miejsca wśród chrześcijan. Jednakże ich prawda i istota są dla nas ważne w Jezusie Chrystusie, w którym to znajdują swoje wypełnienie. Nadal sięgamy do świadectw zawartych w Prawie i prorokach, aby utwierdzały nas w Ewangelii oraz aby regulowały nasze życie we wszelkiej czci ku chwale Boga, zgodnie z Jego upodobaniem.

Artykuł XXVI

Wylądne wstawienictwo Chrystusa

Wierzmy, że nie mamy żadnego innego dostępu przed oblicze Boga, jak tylko przez jedyne Pośrednika i Orędownika - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, który stał się człowiekiem, zjednoczwszy w jednej osobie natury boską i ludzką, abyśmy mieli dostęp przed oblicze Bożego Majestatu, który w przeciwnym razie byłby dla nas zasłonięty. Jednak ten Pośrednik, którego Ojciec wyznaczył do mediacji między sobą a nami, nie powinien w żaden sposób trwożyć nas swoim majestatem, ani też sprawiać w nas chęci szukania innego. A to dlatego, iż nie ma nikogo innego ani w niebie ani na ziemi wśród stworzenia, kto kochałby nas mocniej od Jezusa Chrystusa, który chociaż istniał w postaci Bożej, ogołocił się, stał się podobny ludziom i przyjął postać sługi dla nas, i we wszystkim upodobił się do braci (Flp 2:6, Hbr 2:17a). Jeśli więc musielibyśmy szukać innego pośrednika, który byłby nam tak przychylny, to kogo innego moglibyśmy znaleźć, kto by kochał nas mocniej niż On, który złożył swoje życie za nas, kiedy byliśmy jeszcze Jego nieprzyjaciółmi? (Rz 5:10). A jeśli szukamy takiego, który ma moc i majestat, to kto ma ich więcej ponad Tego, który siedzi po prawicy Boga i komu została nadana wszelka władza w niebie i na ziemi? (Mk 16:19; Mt 28:18). I kto byłby prędzej wysłuchany, jak tylko umiłowany Syn Bożego?

Dlatego jedynie niewiara mogła wprowadzić zwyczaj, który hańbi świętych, zamiast być ich chlubą, gdyż czynią to, czego żadni święci nie czynili ani też nie pożąдали, lecz raczej z obowiązku jednoznacznie odrzucali, o czym świadczą ich dzieła. Nie możemy się tu powoływać na nasz brak godności, gdyż nie zanosimy naszych modlitw przez wzgląd na naszą własną godność, lecz jedynie przez doskonałość i godność Pana Jezusa Chrystusa, którego sprawiedliwość należy do nas przez wiarę.

Dlatego też apostoł, aby zwalczyć w nas głupi lęk, lub raczej brak zaufania, słusznie twierdzi, że Jezus Chrystus upodobił się we wszystkim do braci, aby mógł stać się miłosiernym i wiernym arcykapłanem dla prześlągania za grzechy swego ludu. A że sam przeszedł przez cierpienia i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą (Hbr 2:17, 18). A później, aby nas zachęcić do przychodzenia do Niego, apostoł mówi: „Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania. Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, za wyjątkiem grzechu. Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hbr 4:14-17). Ten sam apostoł stwierdza też: „Mając więc ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni, wejdźmy do niej ze szczerym sercem, w pełni wiary” (Hbr 10:19, 22). I podobnie: „Chrystus sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7:25).

Czego więcej można chcieć skoro Chrystus sam mówi: „Ja jestem droga i prawda. i życie - nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze mnie?” (Jn 14:6). W jakim celu więc powinniśmy szukać innego orędownika, skoro Bogu upodobało się dać nam własnego Syna jako Orędownika? Nie zamieniamy Go na innego, czy raczej nie usiłujemy znaleźć innego, gdyż to rzecz niemożliwa - Bóg doskonale wiedział, dając nam Go, że jesteśmy grzesznikami.

Dlatego też zgodnie z przykazaniem Chrystusa wzywamy Ojca w niebie przez Jezusa Chrystusa jako jedyne Pośrednika, jak nas nauczył w Modlitwie Pańskiej, mając zapewnienie, że o cokolwiek prosilibyśmy Ojca, to otrzymamy (Jn 14:13).

Artykuł XXVII

Katolicki chrześcijański Kościół

Wierzmy i wyznajemy, że jest jeden katolicki czyli uniwersalny Kościół, który jest świętym zgromadzeniem szczerze wierzących chrześcijan, którzy oczekują swego zbawienia w Jezusie Chrystusie, obmyci Jego krwią, uświęceni i zapieczętowani przez Ducha Świętego.

Kościół ten istnieje od początku świata aż po jego koniec, co wynika z faktu, że Chrystus jest wiecznym Królem, którym nie mógłby być bez poddanych. Ten święty Kościół jest bezpieczny w Bogu i przez Niego wspierany wobec nienawiści świata - chociaż czasami wydaje się znikomy i nie znaczący w oczach ludzi, jak w czasach wściekłych rządów Achaba, kiedy Pan pozostawił sobie siedem tysięcy ludzi, którzy nie zgięli kolan przed Baalem.

Ponadto, ten święty Kościół nie jest ograniczony ani ściśle związany z jednym miejscem czy pewnymi ludźmi, lecz rozprzestrzenia się i rozprasza na cały świat, a mimo to jest zespolony i zjednoczony sercem i wolą, mocą wiary, w jednym i tym samym Duchu.

Artykuł XXVIII

Każdy jest zobowiązany do przyłączenia się do prawdziwego Kościoła

Wierzmy, że skoro to święte zgromadzenie jest zebraniem tych, którzy są zbawieni, a poza nim zbawienia nie ma, to nikt - niezależnie od jego stanu czy uwarunkowań - nie powinien od niego odłączyć się, aby być samemu, lecz wszyscy ludzie są zobowiązani przyłączyć się i zjednoczyć z nim - podtrzymywać jedność Kościoła, poddawać się jego doktrynie i dyscyplinie, brać na siebie jarzmo Jezusa Chrystusa i jako współzależni członkowie tego samego Ciała służyć zbudowaniu braci zgodnie z darami, jakie Bóg każdemu udzielił.

Aby to należycie wypełnić wszyscy wierzący muszą zgodnie z Bożym Słowem odłączyć się od tych, którzy do Kościoła nie należą, i przyłączyć się do tego zgromadzenia, gdziekolwiek Bóg takowe powołał, chociażby władze i książęce edykty zwalczały je i choćby nawet mieli umrzeć czy cierpieć z tego powodu. Dlatego wszyscy oddzielający się od tego zgromadzenia lub nie przyłączający się do niego, sprzeciwiają się zarządzeniu Bożemu.

Artykuł XXIX

Cechy prawdziwego Kościoła i co go różni od fałszywego

Wierzmy, że powinniśmy pilnie i rozważnie studiować Boże Słowo, aby rozeznac się odnośnie prawdziwego Kościoła, ponieważ wiele sekt na świecie rości sobie pretensje do nazywania się Kościołem. Lecz nie mówimy tu o obłudnikach, którzy znajdują się wśród prawdziwych wierzących w Kościele, choć tak naprawdę nie są jego częścią, chociaż na zewnątrz tak się to jawi - mówimy tu raczej o potrzebie rozróżnienia pomiędzy ciałem i społecznością prawdziwego Kościoła a sektami, które przywłaszczają sobie imię Kościoła.

Znaki służące rozpoznaniu prawdziwego Kościoła to: głoszenie czystej doktryny Ewangelii; jasne sprawowanie sakramentów, jak to zostało ustanowione przez Chrystusa; praktykowanie dyscypliny w karceniu grzechu; czyli pokrótce - zarządzanie wszystkim zgodnie z nieskalanym Słowem Bożym, odrzucanie wszystkiego z nim sprzecznego i rozpoznanie Jezusa Chrystusa jako jedynej Głowy Kościoła. Zatem prawdziwy Kościół może być rozpoznany, a żaden człowiek nie ma prawa się od niego odłączyć.

Co się tyczy członków Kościoła, mogą oni być rozpoznani w oparciu o cechy chrześcijan, a mianowicie przez: wiarę i unikanie grzechu po tym, jak przyjęli Jezusa Chrystusa jako jedynego Zbawiciela; dążenie do prawości; miłość prawdziwego Boga i bliźniego; nie zbaczanie na prawo ani na lewo; krzyżowanie cielesności. Jednak nie należy tego tak rozumieć, jakoby wyzbyli się oni wszelkich słabości, lecz raczej, że walczą oni ze słabościami z pomocą Ducha przez wszystkie dni swojego życia, ciągle uciekając się do krwi, śmierci, cierpienia i posłuszeństwa naszego Pana Jezusa Chrystusa, w którym mają odpuszczenie grzechów przez wiarę w Niego.

Jeśli zaś chodzi o fałszywy kościół, to przypisuje on sobie i swoim obrządkom więcej władzy i znaczenia niż to czyni Słowo Boże i nie chce brać na siebie jarzma Chrystusa. Nie sprawuje sakramentów w sposób wskazany przez Chrystusa w Jego Słowie, lecz dodaje do nich lub od nich ujmuje, jak mu się podoba; polega bardziej na ludziach niż na Chrystusie i prześladuje tych, którzy

żyją świętym życiem zgodnie z Bożym Słowem i napominają go za jego błędy, zawiść i bałwochwalstwo.

Te dwa kościoły można łatwo rozpoznać i od siebie odróżnić.

Artykuł XXX **Zarządzanie Kościołem i jego urzędy**

Wierzmy, że prawdziwy Kościół musi być zarządzany przez duchowy ustrój, który nasz Pan ustanowił w swoim Słowie, a mianowicie: że potrzeba mu sług czy pastorów, którzy będą wykładali Słowo Boże i sprawowali sakramenty, także starszych i diakonów, którzy wspólnie z pastorami tworzą radę Kościoła, aby w ten sposób prawdziwa pobożność była zachowana i prawdziwa nauka wszędzie krzewiona, aby grzesznicy byli karani i powstrzymywani w duchowy sposób, a także by ubodzy i strapieni zyskali pomoc i pocieszenie zgodnie z ich potrzebami. Wszystko to będzie się odbywało należycie i poprawnie, gdy na urząd wybrani będą wierni słudzy zgodnie z zasadami podanymi przez św. Pawła w Liście do Tymoteusza.

Artykuł XXXI **Pastorzy, starsi i diakoni**

Wierzmy, że sługi Bożego Słowa, starsi i diakoni powinni być wybierani do sprawowania odpowiednich urzędów na drodze prawnego wyboru Kościoła, który będzie wzywał imienia Pana, i w takim porządku, jak uczy Słowo Boże. Dlatego każdy musi baczyć, aby przypadkiem sam się nie narzucał, lecz jest zobowiązany czekać, aż Bóg sam go powoła, aby miał świadectwo swego powołania i był przekonany i zapewniony, że to wyszło od Boga.

Co się tyczy sług Bożego Słowa, są oni równi pod względem władzy i mają ten sam autorytet, gdziekolwiek się znajdują, gdyż każdy z nich jest sługą Chrystusa - jedyne go powszechnego Biskupa i Głowy Kościoła.

Ponadto, aby nie pogwałcić czy uchybić temu świętemu ustanowieniu Bożemu, stwierdzamy, że każdy powinien szanować pastorów wykładających Boże Słowo oraz starszych Kościoła ze względu na ich pracę, a także żyć z nimi w pokoju bez szemrania, sporów czy walk, o ile to tylko możliwe.

Artykuł XXXII **Porządek i dyscyplina w Kościele**

Tymczasem wierzymy, że chociaż pożytecznym i korzystnym jest, aby ci, którzy zarządzają Kościołem sami wyznaczali i ustanawiali pewne rozporządzenia dla utrzymywania ciała Kościoła, to jednak powinni oni rozmyślnie dołożyć wszelkich starań, by nie oddalić się od ustanowień Chrystusa, naszego jedyne go Pana. Dlatego też odrzucamy wszelkie wymysły ludzi i wszelkie prawa, które człowiek wprowadza do służenia Bogu, jako wiążące i zniewalające w jakikolwiek sposób sumienie. Uznajemy jedynie to, co może posilać i podtrzymywać zgodę i jedność, a także co może utrzymać człowieka w posłuszeństwie Bogu. Dlatego też konieczna jest ekskomunika zgodnie z Bożym Słowem wraz ze wszystkim, co się z nią wiąże.

Artykuł XXXIII **Sakramenty**

Wierzmy, że nasz łaskawy Bóg, mając na uwadze naszą słabość i ułomność, ustanowił sakramenty, aby przez nie przypieczętować swoje obietnice i dać gwarancją dobrej woli i łaskawości względem nas, a także by posilać i wzmacniać naszą wiarę - że złączył On ze Słowem Ewangelii, aby to, co zawarł w Jego Słowie, i to, co wypracowuje w naszych sercach, jeszcze lepiej przemawiało do

naszych zmysłów, i aby utwierdziło w nas zbawienie, które nam daje. Są one widzialnymi znakami i pieczęciami tego co duchowe i niewidzialne - przez nie Bóg działa w nas za sprawą mocy Ducha Świętego. Znaki nie są puste czy bez znaczenia, jakoby miały nas okłamywać. A to dlatego, że Jezus Chrystus stanowi ich prawdę - bez Niego nie miałyby żadnego znaczenia.

Ponadto zadowala nas liczba sakramentów, które Chrystus nasz Pan ustanowił - tylko dwa, a mianowicie sakrament chrztu i święta wieczerza naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Artykuł XXXIV **Chrzest święty**

Wierzimy i wyznajemy, że Jezus Chrystus, który jest końcem Prawa, zniósł przez swoją przelaną krew wszelkie inne przelewanie krwi przez ludzi w celu przebłagania lub zadośćuczynienia za grzech oraz że zniósłszy obrzezanie, które również upuszczało krew, a ustanowił w jego miejsce sakrament chrztu, przez który jesteśmy włączeni do Kościoła Bożego i oddzieleni od wszystkich innych ludzi i obcych religii, byśmy mogli w pełni należeć do Tego, kogo znak nosimy, a który to znak służy za świadectwo, że będziemy w wieczności naszego Boga, który jest łaskawym Ojcem.

Dlatego nakazał On tym wszystkim, którzy są Jego, aby byli ochrzczeni czystą wodą w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, co też oznacza, że tak jak woda zmywa brud ciała, kiedy jest nań wylana i widać ją na ciele chrzczonego, gdy zostanie pokropiony, tak samo krew Chrystusa mocą Ducha Świętego wewnętrznie skrapia duszę, oczyszcza ją z jej grzechów i przeradza nas z dzieci gniewu w dzieci Boże. Nie dzieje się to jednak za sprawą fizycznej wody, lecz przez pokropienie drogocenną krwią Syna Bożego, który jest naszym Morzem Czerwonym, przez które musimy przejść, aby wyrwać się spod tyranii faraona, czyli diabła, i wejść do duchowego Kanaanu.

Pastorzy więc udzielają sakramentu, który jest widzialny, jednakże to nasz Pan daje to, co sakrament symbolizuje, a mianowicie następujące dary i niewidzialne łaskowości: obmycie i całkowite oczyszczenie duszy z wszelkiego brudu i nieprawości; odnowienie serca i napełnienie go wszelką pociechą; przekonanie o Jego ojcowskiej dobroci; przyobleczenie w nowego człowieka i zdarcie starego z jego uczynkami.

Dlatego wierzymy, że każdy człowiek, który usilnie zabiega o życie wieczne, powinien być ochrzczone tylko raz tym jednym chrztem bez ponownego powtarzania go, gdyż nie możemy się narodzić dwa razy. Podobnie, chrzest ten nie przynosi korzyści jedynie w chwili, gdy woda jest na nas wylana, a my go otrzymujemy, lecz przez całe nasze życie.

Dlatego potępiamy błąd anabaptystów, którzy nie zadawalają się jednym chrztem, który otrzymali, a ponadto potępiają chrzest niemowląt ludzi wierzących, które według nas powinny być chrzczone i zapieczętowane znakiem przymierza, podobnie jak dzieci w Izraelu były uprzednio obrzezane na podstawie tych samych obietnic, jakie zostały dane naszym dzieciom. I faktycznie Chrystus nie przelał swojej krwi w mniejszym stopniu ku obmyciu dzieci ludzi wierzących niż dorosłych i dlatego powinny one otrzymać znak i sakrament tego, co Chrystus dla nich uczynił - tak jak Pan nakazał w swoim Prawie, że powinny uczestniczyć w sakramencie cierpienia i śmierci Chrystusa wkrótce po narodzeniu, gdyż ofiarowano za nie baranka, co było sakramentem Jezusa Chrystusa. Dla tej przyczyny św. Paweł nazywa chrzest obrzezaniem Chrystusowym (Kol 2:11).

Artykuł XXXV **Święta Wieczerza naszego Pana Jezusa Chrystusa**

Wierzimy i wyznajemy, że nasz Zbawiciel Jezus Chrystus nakazał i ustanowił sakrament wieczerzy świętej, aby karmić i wspierać tych, których już odrodził i włączył do swojej rodziny, to jest Kościoła.

Ci, którzy są odrodzeni, mają w sobie dwojakie życie - jedno cielesne i tymczasowe, w którym uczestniczą od swoich pierwszych narodzin i które jest udziałem wszystkich ludzi; drugie natomiast

duchowe i niebiańskie, które otrzymują wraz z powtórным narodzeniem, a które bierze się ze Słowa Ewangelii i ze społeczności z ciałem Chrystusa - życie to nie jest powszechne, lecz należy jedynie do wybranych Bożych. Dlatego Bóg dał nam ku pokrzepieniu naszego cielesnego i ziemskiego życia ziemski i powszechny chleb, który jest dlań pożyteczny i dostępny wszystkim ludziom, tak samo jak życie. Lecz dla wsparcia duchowego i niebiańskiego życia wierzących Bóg zesłał chleb żywota, który zstąpił z nieba, a mianowicie Jezusa Chrystusa (Jn 4), który posila i wzmacnia duchowe życie wierzących, kiedy Go spożywają, to znaczy, kiedy Go akceptują i przyjmują przez wiarę w duchu.

W celu zobrazowania nam tego duchowego i niebiańskiego chleba Chrystus ustanowił ziemski i widzialny chleb jako sakrament swego ciała oraz wino jako sakrament swojej krwi, aby przez nie poświadczyć nam, że tak jak przyjmujemy i trzymamy ten sakrament w naszych dłoniach oraz go jemy i pijemy naszymi ustami, przez co nasze życie jest następnie posilone, tak pewne jest, że przez wiarę (która jest ręką i ustami naszej duszy) otrzymujemy prawdziwe ciało i krew Chrystusa, naszego jedynego Zbawiciela, dla naszych dusz - dla podtrzymania naszego duchowego życia.

Tak jak pewne jest ponad wszelką wątpliwość, że Jezus Chrystus nie na darmo nakazał nam sprawowanie swych sakramentów, tak też sprawia w nas wszystko to, co zostało zobrazowane w tych świętych znakach, choć sposób w jaki się to odbywa przekracza nasze rozumienie i możliwości pojmowania, gdyż działania Ducha Świętego są zakryte i niepojęte. Jednakże nie mylimy się twierdząc, że to co jemy i pijemy, jest prawdziwym i rzeczywistym ciałem oraz prawdziwą krwią Chrystusa. Lecz sposób, w jaki w nich uczestniczymy, nie dotyczy ust, lecz ducha przez wiarę. A zatem, chociaż Chrystus zawsze siedzi po prawicy swego Ojca w niebiosach, to jednak nie wzdyga się przed uczynieniem nas swymi uczestnikami przez wiarę. Ta uczta jest duchową biesiadą, w której Chrystus zaszczepia udziela nam z siebie wraz z wszelkimi płynącymi z tego korzyściami, a także daje nam w niej rozkoszować się Nim oraz zasługami zdobyтыми przez Jego cierpienia i śmierć - karmi, wzmacnia i pociesza nasze ubogie i smutne dusze, kiedy jemy Jego ciało, a także ożywia i pokrzepia je, kiedy pijemy Jego krew.

W dodatku, chociaż sakramenty ściśle łączą się z rzeczywistością w nich zobrazowaną, to jednak nie wszyscy mają udział w obu. Niewierni przyjmują ten sakrament ku własnemu potępieniu - nie otrzymują oni jego rzeczywistości, tak samo jak Judasz i Szymon czarnoksiężnik przyjęli sakrament, lecz nie Chrystusa, który jest w nim zobrazowany, i w którym jedynie wierzący mają uczestnictwo.

Na koniec, przyjmujemy ten święty sakrament w zgromadzeniu Bożego ludu, z pokorą i cziłą, wspominając należycie śmierć Chrystusa, naszego Zbawiciela, z dziękczynieniem, wyznając tym naszą wiarę, a także chrześcijańską wiarę. Dlatego nikt nie powinien przystępować do tej uczty bez uprzedniego badania siebie, aby przypadkiem jedząc ten chleb i pijąc z tego kielicha, nie jadł i nie pił własnego sądu (1 Kor 11:29). Pokróćce, ten święty sakrament skłania nas do gorliwej miłości dla Boga i naszego bliźniego.

Odrzucamy wszelkie domieszki i potępienia wymysły, które ludzie dodali lub zmieszali z sakramentami, profanując je, i zarazem stwierdzamy, że winniśmy być w pełni usatysfakcjonowani ustanowieniami przekazanymi nam przez Chrystusa i Jego apostołów i tak się do nich odnosić, jak to i tamci czynili.

Artykuł XXXVI **Urząd państwa**

Wierzmy, że nasz łaskawy Bóg z powodu zepsucia ludzkości wyznaczył królów, książąt i władze, chcąc, aby świat był zarządzany zgodnie z pewnymi prawami i ustawami w celu powstrzymania upadku moralnego człowieka oraz aby wszystko odbywało się w porządku i z przyzwoitością. Dlatego dał władzy miecz, aby karała tych, co czynią źle, i chroniła tych, co czynią dobrze.

Urząd tych władców ma za zadanie nie tylko baczyć i czuwać nad publicznym porządkiem, ale także ochraniać posługę Kościoła, aby w ten sposób sprzyjać królestwu Chrystusa. Dlatego muszą oni popierać zwiastowanie Słowa Ewangelii w każdym miejscu, aby Bóg był należycie uczczony i

wysławiony przez każdego, jak to zaleca w swoim Słowie.

Ponadto, powinnością każdego – jakiegokolwiek byłby jakości, kondycji czy stanu - jest poddać się władcom, płacić im podatki, darzyć ich czcią i szacunkiem, być im posłuszny we wszystkim, o ile nie jest sprzeczne z Bożym Słowem, wspierać ich modlitwami, aby Bóg nimi kierował i prowadził ich tak, abyśmy mogli prowadzić ciche i spokojne życie we wszelkiej pobożności i uczciwości (1 Tym 2:2).

Dlatego też stanowczo potępiamy anabaptystów i innych wywrotowców oraz ogólnie wszystkich tych, którzy odrzucają wyższe autorytety i władze, a także dążą do obalenia porządku prawnego, wprowadzają wspólnotę dóbr i gmatwiają przyzwoitość i porządek, które Bóg wyznaczył ludziom.

Artykuł XXXVII **Sąd Ostateczny**

Na końcu wierzymy, że zgodnie z Bożym Słowem, gdy nadejdzie czas wyznaczony przez Pana (o którym nie wie żadne stworzenie) i gdy liczba wybranych osiągnie pełnię, nasz Pan Jezus Chrystus przyjdzie z nieba, fizycznie i widzialnie, tak samo jak wstąpił do nieba, w pełni chwały i majestatu, aby ogłosić się Sędzią żywych i umarłych, pałac ten stary świat w płomieniach ognistych, aby go oczyścić.

Wówczas wszyscy ludzie staną osobiście przed tym wielkim Sędzią, mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy żyli na świecie odkąd zaczął istnieć aż po jego koniec, wezwani głosem archanioła i dźwiękiem trąby Bożej (1 Tes 5:15). Gdyż wszyscy umarli powstaną z ziemi, a ich dusze zjednoczą się z ich właściwymi ciałami, w których wcześniej żyli. Co się tyczy tych, którzy w tym czasie będą żyli, nie umrą oni jak inni, lecz zostaną przemienieni w mgnieniu oka, przemijające w nieprzemijające. Wówczas księgi [(czyli sumienia)] zostaną otwarte i umarli będą osądzeni zgodnie z tym, co uczynili na tym świecie - czy to dobro czy zło (Obj 20:12; 2 Kor 5:10). Mało tego, wszyscy ludzie zdadzą sprawę z wszelkiego nieużytecznego słowa, które wypowiedzieli (Mt 12:36), a które świat potraktował jedynie jako rozrywkę i żart, i wówczas sekrety i obłuda ludzi zostaną ujawnione i odkryte przed wszystkimi.

Dlatego też myśl o tym sądzie słusznie wywołuje strach i przerażenie w ludziach złych i bezbożnych, lecz wzbudza pragnienie i pociechę u sprawiedliwych i wybranych, gdyż wówczas dopełni się ich całkowite odkupienie i otrzymają owoce swego trudu i znoju, które znosili. Ich niewinność objawi się wszystkim i ujrzą straszliwą pomstę Boga na złych, którzy ich bezlitośnie prześladowali, uciskali i dręczyli w tym świecie - ci przekonają się we własnych sumieniach, staną się nieśmiertelni, lecz tylko po to, by doświadczyć kaźni wiecznego ognia przygotowanego dla diabła i jego aniołów (Mt 25:41).

Lecz z drugiej strony wierni wybrani otrzymają koronę chwały i czci, a Syn Boży wyzna ich imiona przed Bogiem, swoim Ojcem, i swymi wybranymi anioły; wszelka łza zostanie otarta z ich oczu, a ich racja - obecnie tak często potępiana przez wielu sędziów i władze jako herezja, a także bezbożność - okaże się racją Syna Bożego. A ich łaskawą nagrodą będzie dane przez Pana dziedzictwo chwały tak doniosłej, jaka nigdy człowiekowi nie śniła się.

Dlatego żarliwie spragnieni oczekujemy tego wielkiego dnia, abyśmy mogli w pełni cieszyć się obietnicami Bożymi w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.